

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 7 października — (outubro) — 1970 — Nr 3187 - (40/70)

50 lat 1920-1970

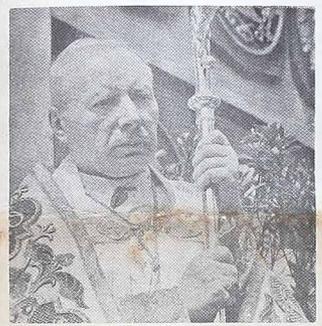
Numer Jubileuszowy LUDU

JUBILEUSZOWY NUMER LUDU zaszczytliwi swymi życzeniami najwyżsi dostojnicy Kościoła Katolickiego w Polsce i na Emigracji, mianowicie: Ks. Stefan Kardynał Wyszyński — Prymas Polski, Ks. Kardynał Karol Wojtyła — metropolita krakowski, Ks. Biskup Władysław Rubin — Delegat Prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracji polskiej oraz Ferreira da Costa — Wicegubernator Parany, General Campos de Aragão — dowódca V Rejonu Wojskowego, Omar Sabbag — Prefekt Kurytyby, p. Kazimierz Wojewoda — Plinio Konsul PRL, Dr Segismundo Gradowski — sędzia Wyższego Sądu i prezes Komitetu 100-lecia Emigracji Polskiej w Paranie, Dr Edward Żelak — prezes Tow. Tadeusz Kościuszko i prezes Polskiej Grupy Folkloru w Paranie, p. Osvaldo Obreslak — prezes Superintencji 100-lecia Emigracji Polskiej w Paranie, prof. Tadeusz Morozowicz — dyrektor wybitnych Rodaków. Życzenia nadesłane w języku portugalskim znajdziemy na stronach: 9, 10, 11 i 12 tego numeru "LUDU". Wysoce zaszczytami tymi wielkimi dowodami Etnii polskiej w Brazylii — nasze z głębi serca płynące wyrazy wdzięczności i podziękii. — REDAKCJA.

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 26 sierpnia 1970 roku
Ul. Miodowa, 17 — N. 2380/70/P.

Przewielebny Księżu Redaktorze,
Ukochani Rodacy w Brazylii!



Pół wieku upływa od chwili, kiedy ukazał się pierwszy numer tygodnika "Lud". Nie trzeba udowadniać, jak wielkie znaczenie ma prasa katolicka dla rozwoju życia kulturalno-religijnego, szczególnie zaś na emigracji, gdzie utrzymanie lub wzrost życia Bożego w sercach wiernych tak często idzie w parze z zachowaniem kultury i języka narodowego. Wśród licznych czasopism polskich, które pojawiały się na Ziemi Brazylijskiej, "Lud" zdobył pierwszorzędne pozycje. Stał się nie tylko organem informacji, ale i wychowawcą pokoleń w duchu katolickim, po który chętnie wyciągali i wyciągają swoje polscy emigranci oraz ci, którym polska mowa nie jest obca.

Jubileusz zasłużonego tygodnika "Lud" jest jakby oprószony stułeciem istnienia zorganizowanej Polskiej Emigracji w Brazylii, zwłaszcza w Paranie. Sto lat polskich modłów, śpiewów i pouczeń na dalekiej ziemi kontynentu Południowej Ameryki w mowie przywiezionej z nad Wisły i Warty! W mowie Polskiej! W języku, który nieustannie kieram dziękczynienia i prośby płynię do Boga u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze i w tysiącach świątyni w Polsce. Naród Polski zespolił naukę Chrystusa z własną kulturą — i to jest jego największa siła. Dzięki tej sile Emigrant Polski w Brazylii, szukający chleba w dziewczycach lasach, nie zagubił się, ale wytrwał, bohatersko znosząc cierpienia i ofiary. Szła z nim Królowa Polski, Pani Jasnogórska — Podszczytka i Obrona.

Któż zdoła zliczyć to wszystko, czego w ciągu stu lat dokonał Emigrant Polski w Brazylii? W jakiej liczbie ujął te trudności, czy nadzieje, wysiłek tych tysięcy Syrnów Polski, których wnukowie nie zapomnieli, że pochodzą z bohaterskiego Narodu Polskiego i jeszcze władają jego językiem? Narodu, który tysiąc lat jest złączony przez Kościół z Chrystusem i który przez tysiąc lat dawał świadectwo Prawdnie, nie trzeba się wstyżać. Chciało by się wszystkie Dzieci Narodu z dalekiej Brazylii przytulić tkliwym ramionami Starej Ojczyzny, przywiesić je wszystkie przed Oltarz Jasnej Góry i podziękować Bogu za to, że i one dały świadectwo o Bogu i o Polsce.

Stulecie Emigracji Polskiej w Paranie — to nie tylko patrzenie w przeszłość. To także perspektywa następnego stulecia. Następne stulecie winno być lepsze, doskonalsze, bardziej uswiecone — takie bowiem jest prawo postępu i rozwoju.

Drodzy Bracia wyrastający z piastowskiego szczepli! Kochajcie Waszą Nową Ojczyznę. Kochajcie także Ojczyznę Waszych Ojców, Polskę. Ona pójdzie za Wami, jak długo będzie płynęła krew w Waszych żyłach. Starajcie się o jedność. Pamiętajcie, że nikt nie nauczy lepiej jedności jak Kościół święty, który modli się z Chrystusem, "aby wszyscy byli jedno". Jedność zdobywa się przez miłość. W miłości jest siła i pokój. A cóż można lepszego życzyć Rodakom na Ziemi Brazylijskiej niż drugie stulecie, jeżeli nie Pokój, który by zapewnił im warunki rozwoju osobowości i duchowości?

Oddając Kochanych Rodaków w Brazylii w Niepokalane Dłonie Bogurodzicy Dziewicy, — wszystkim Kapłanom, działającym i młodzieży, rodzicom i osobom samotnym, wszystkim Dzieciom Bożym, które czują więź z Polską, na szczęśliwe lata drugiego stulecia w łasce Chrystusa

z serca błogosławie

† Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

KAROL KARDYNAŁ WOJTYŁA ARCYBISKUP METROPOLITA KRAKOWSKI

Kraków, dnia 22 lipca 1970 roku

Czcigodny Księżu Redaktorze!

Z radością dowiedziałem się, że w bieżącym roku upływa 50 lat od założenia tygodnika "LUD", a 2 października od ukazania się pierwszego numeru tego czasopisma. W tym też roku mija 100 lat od przybycia Polaków do Parany.

Z okazji tych wielkich jubileuszów pragnę przesłać wyrazy duchowej łączności z Rodakami w dalekiej Brazylii i wyrazić swe uznanie dla prac podejmowanych w celu utrzymania jedności z Kościołem w Polsce i Kościołem Powszechnym, jak również łączności z Kr. Jem Ojczyzną. Na tym polu wielkie zasługi położył tygodnik "LUD", dlatego też z okazji Złotego Jubileuszu jego istnienia i działania przesyłam serdeczne gratulacje i z całej duszy życzę błogosławieństwa Bożego i dalszej owocnej pracy tak ofiarnej dla Chrystusa, Kościoła i naszych Rodaków podejmowanej.

Z kapłańskim pozdrowieniem

In Christo et Maria
† Karol Wojtyła



ZŁOTY JUBILEUSZ TYGODNIKA "LUD"

Drugiego października br. mija pięćdziesiąt lat od ukazania się pierwszego numeru Tygodnika "LUD". Ten Złoty Jubileusz czasopisma polskiego wychodzącego na ziemi brazylijskiej kieruje naszą myśl ku jego historii i ku jego posłannictwu.

Narodzinny tego Czasopisma przed 50-ciu laty były ważnym wydarzeniem w życiu polskiej emigracji a szczególnie w życiu naszych rodaków w Brazylii, którzy bardziej chyba niż kto inny potrzebowali dobrego słowa dla podniesienia na duchu wśród cieżkich przeciwności jakie piętrzyły się na ich drodze życia. To dobre słowo miało ich wyprowadzić z niebezpieczeństwa zagubienia jakie im groziło na bezkresnych przestrzeniach mało znanej i nie zdobytej jeszcze przez człowieka ziemi. W ich pionierskiej pracy w Brazylii słowo polskie miało być dla nich i ich domem rodzinnym pozostawionym w dalekiej Ojczyźnie, miało być ono nie tylko nauką parafialnego kościoła, który zaszczylił dalsze kładące życie Boże, potrzebujące dalszego rozwoju; to dobre słowo miało być łącznikiem z całym katolickim narodem polskim żyjącym w kraju i na emigracji. Miało ono być duchowym wsparciem i podtrzymaniem twardej szkoły życia, którą można przeżyć zwycięsko tylko w oparciu o własny naród, korzystając z nauki i doświadczenia jego przetrwałych pokoleń.

To posłannictwo dobrego słowa polskiego podjął przed 50 laty tygodnik "LUD" urodzony z duszpasterskiej troski Księża Misjonarzy i z tęsknoty naszych Rodaków za utrzymaniem żywej łączności z ludźmi za utrzymaniem żywej łączności z narodem polskim w kraju i za granicą. Ten wspólny wysiłek podejmujący wydatnie wianie polskiego czasopisma był godny wszelkiej pochwały. Wspominając o tym w uroczystości Złotego Jubileuszu Tygodnika "LUD" pragnę jako polski biskup, Delegat Prymasa Polski dla naszej Emigracji wyrazić głęboką wdzięczność zarazem Wydawcom i Dobrodziejcom oraz



Czytelnikom tego Czasopisma, którzy w zgodnym wysiłkiem podjęli to dzieło i wśród zmiennej kolei życia zdołali prowadzić je aż po dzień dzisiejszy.

Obecne czasy przewijającego się przez świat kryzysu społecznego, który wpływa ujemnie również na życie religijne wierzących ukazują potrzebę wzmożenia wysiłków, aby Czasopismo "LUD" było dla naszych Rodaków w Brazylii silnym ogniwem łączności z katolickim narodem polskim w kraju i za granicą oraz by spełniało ono duszpasterską rolę podtrzymywania i pogłębiania wiary wśród polskiej emigracji w Brazylii.

Wielkie próby przez jakie idzie nasz katolicki naród polski już od kilku wieków są znakiem szczególnego wybrania przez Boga do wykonania doniosłego posłannictwa w świecie. To posłannictwo dostreżł nasz Naród wśród wieloletnich cierpień i głosząc Episkopatowi Polskiego wypowiedział swoje słobowanie na progu drugiego Ty-siąclecia podejmując walkę pod sztandarem

Niepokalanej o wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej. Jest to doniosłe posłannictwo, w którym uczestniczy cały Naród przeżywający tak w kraju jak i na wychoźdźstwie.

W świecie tego słobowania jakże celowe ukazują się nasze przebywanie na emigracji. Oto w czasach widocznego kryzysu społecznego wpływającego ujemnie również na religijność wiernych my katolicy polscy rozrzucony po całym świecie wśród ludzi różnych ras, narodów, języków i pokoleń mamy być wiernymi świadkami Boga i widocznym znakiem Jego obecności w świecie.

Takie postawy zmierzającej ostatecznie do wyzwolenia Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej nie możemy wypracować w sobie własnymi tylko siłami, ale wiernym codziennym współdziałaniem z łaską Bożą na drogach, które nam przypadły w udział.

Świadomość tej wzniosłej celowości naszego życia w kraju i za granicą powinna być źródłem wewnętrznej radości i nakazem do plebegnowania żywej łączności z narodem polskim, który podjął zdecydowanie walkę w służbie Boga o lepsze jutro Kościoła i Ojczyzny. W tym położeniu Tygodnik "LUD" ma przed sobą wielkie zadanie, aby dopomóc Polonii Brazylijskiej do coraz lepszego poznania i wiernego wykonania tego posłannictwa.

Polecając szczególnemu orędownictwu Niepokalanej Królowej Polski wykonanie tej doniosłej roli przez Czasopismo "LUD" łączę moje najlepsze życzenia i błogosławieństwo

† Władysław Rubin
Delegat Prymasa Polski
dla duszpasterstwa emigracji
polskiej

Rzym, dnia 26 sierpnia 1970 roku
w Święto Matki Boskiej Częstochowskiej

Prasa uchodźców w drugiej wojnie światowej

Druga wojna światowa stała się okresem masowego tułactwa polskiego. Od 1 września 1939 r. przed wdzierającymi się na ziemie polskie hordami hitlerowskimi zaczęła uchodzić ludność cywilna. Początkowo z nadzieją rychłego powrotu do opuszczonych siedzib, gdy tylko napaść zostanie odparta. W miarę jednak rozwoju działań wojennych i zajmowania przez nieprzyjaciela coraz dalszych terenów — ucielała się świadomość kłeski i nieuniknionego losu pod panowaniem brutalnego najezdźcy.

Już w ciągu września 1939 roku wezbrana fala uchodźców przekroczyła granice sąsiednich państw i znalazła się na terenie Litwy, Łotwy, Związku Radzieckiego, Rumunii i Węgier. Dla większości oznaczało to etapy rozrzucone na szlakach długiego wojennego tułactwa, wiodących do dalekich krajów na Zachodzie i Wschodzie. Wszędzie na tych szlakach jako fenomen polskiej żywotności pojawiały się pisma uchodźczych rzesz — jako towarzyszy niedoli, a zarazem jako broni w walce ze zwątpieniem, bezradnością, dla podtrzymywania wiary w ostateczny triumf sprawiedliwości, w rozgromienie hitlerowskiej potęgi. Prasa uchodźcza — od skromnych powielaczowych ulotek do drukowanych gazet z bogatym materiałem — to piękna karta w dziejach II wojny światowej, niedostatecznie dotąd znana i doceniana.

Prasa uchodźcza była wyjątkowo liczna i różnorodna. Dyktowana potrzebą dostarczenia informacji dla dezorientowanych rzesz uchodźczych, podejmowana w najtrudniejszych warunkach, zbyt często była praktycznym zastosowaniem mickiewiczowskiego wezwania "mierzyć siły na zamiary"; budowana była na zapale i ofiarności, które stanowiły przeważnie jedyny kapitał zakładowy, rodziła się z potrzeby chwili i gasła, gdy nadchodził dalszy etap tułactwa.

W pierwszym okresie nie istniał jeszcze wyraźny podział na pisma uchodźcze cywilnych i pisma żołnierskie. Często w obozach internowanych żołnierzy wydawano pismka służące również uchodźcom cywilnym, a ci ostatni w swoich wydawnictwach uwzględniali ukazujące się przed wojną pisma mniejszości polskiej na Litwie, Łotwie i w Rumunii, zasilem współpracownikami spośród uchodźców, przestawiali być organami o węższej tematyce mniejszości polskiej w poszczególnych krajach.

Na Litwie, dokąd po klęsce wrześniowej napłynęło prawie 20 tys. uchodźców polskich, obok przedwojennego, kowieńskiego "Dnia Polskiego" o kontynuacji "Kurierza Wileńskiego", ukazywał

się do czerwca 1940 r. trzeci polski dziennik "Gazeta Codzienna". a jęcy obozu wojskowego w Kalwarii wydawali własne pismo "Kalwariat".

Łotwa była tylko krótkotrwałym etapem polskiego uchodźstwa, które wydawało przez krótki okres kontynuację przedwojennego tygodnika "Życie".

W Rumunii w związku z napływem uchodźców, organ tamtejszej Polonii bukowinińskiej "Kurier Polski" przekształcił się w dziennik. Po czerwcu 1940 roku ukazywały się: tygodnik "Nowa Polska", "Uchodźca Polski", harcerski periodyk "Wytrwamy", a nawet 2 pismka humorystyczne "Dowcipeszt" i "Na wesoło".

Najpopularniejszym pismem polskiego uchodźstwa w pierwszym okresie II wojny były niewątpliwie budapesteńskie "Więści Polskie" redagowane przez zespół ewakuowanych na Węgry zawodowych dziennikarzy. Korzystając z życziwości władz węgierskich, podawały one obfity materiał o wydarzeniach wojennych i sytuacji międzynarodowej o sprawach uchodźców i życiu w Kraju pod okupacją hitlerowską. Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polakami Uchodźcami wydawał pismko międzynarodowe "Tygodnik Polski", miesięcznik "Młodzież" oraz ukazujące się periodyczne "Materiały Światłocowe". Przez trzy lata ukazywał się "Biuletyn Duszpasterstwa" poświęcony sprawom religijnym.

Uchodźcy cywilni rozproszeni na olbrzymich obszarach Związku Radzieckiego otrzymali w grudniu 1941 r. przeznaczony dla nich tygodnik o charakterze informacyjno-literackim "Polska", wydawany przez ambasadę polską w Kujbyszewie oraz dwutygodnik ideologiczny lewicy "Nowe Widnokregi", a po utworzeniu Związku Patriotów Polskich oficjalny organ tegoż tygodnik "Wolna Polska" dla zaspokojenia głodu ojczyznego słowa drukowanego wśród młodego i najmłodszego pokolenia uchodźców drukował na swych łamach nie tylko wybór najcenniejszych utworów literatury polskiej, lecz również odbitki fotograficzne kolejnych stron polskiego elementarza Falskiego.

Znaczna liczba cywilnych uchodźców wyewakuowana została ze Związku Radzieckiego wraz z wycofanymi formacjami wojska Polskiego na Środkowy Wschód. I znowu na etapach przejściowych tej tułaczki uchodźczej powstawały polskie pisma w Iranie, Iraku, Palestynie. Zadziewająca ilość i różnorodność tych pism sprawiała wrażenie, że uchodźstwo nie chciało na tułaczach szlakach z polskości niczego uronić i zachować jej namiastkę na codzień, bo daj w postaci polskiego pisma. W

latach 1942 - 1944 ukazywał się tygodnik "Polak w Iranie" i polityczno-literacki "Przegląd Polski", miesięcznik Zrzeszenia Nauwczycieli Polskich w Iranie "Szkoła Polska na Obczyźnie" i gazeta szkolna "My". W Iraku przez 9 miesięcy ukazywał się "Kurier Polski" wydawany w Bagdadzie (1942-43). Wcześniej, bo w połowie roku 1941 zaczął ukazywać się w Palestynie dziennik "Gazeta Polska" z dodatkiem dla dzieci i młodzieży "Nasza Gazeta". W dwa lata później zaczął się ukazywać w tym kraju dwutygodnik "W Drodze", drukujący prace grona publicystów, literatów i uczonych. Wydają swe pisma liczne organizacje społeczne i polityczne, zawodowe i młodzieżowe.

Wychodziły więc: "Sprawy Pedagogiczne", "Wiadomości Nauuczycielskie", "Przegląd Prawniczy" i "Lekarz Polski na Wschodzie", "Prace Koła Przyrodników im. M. Kopernika w Palestynie" i "Kwartalnik Historyczny na Wschodzie", "Nasza Świątlica" i "Teatr i Sztuka na Uchodźstwie".

Uchodźcy, którzy w pierwszym okresie wojny poprzez Rumunię i Węgry przedostali się do Francji, zyskali tam oparcie w placówkach utworzonych przez gen. Sikorskiego rządu polskiego na emigracji i znaleźli się w kręgu żywej działalności politycznej. Mnożyły się pisma innego już typu i charakteru, niż tamte ze szlaków tułaczki uchodźczej. Były to pisma emigracji politycznej, jej ścierających się nurtów i ugrupowań. Podobny charakter miały pisma polskie w Wielkiej Brytanii, dokąd po klęsce Francji w 1940 r. napłynęły rzesze uchodźców.

Szlaki polskiego uchodźstwa wojennego sięgają Afryki. Większe skupiska powstały w Kenii, Ugandzie, Tanganicy, Rodezji i Unii Południowo-Afrykańskiej. I na Czarnym Łądzie powstały w czasie wojny polskie pisma. Już w 1941 roku Zrzeszenie Uchodźców Polskich w Rodezji podjęło wydawanie dziennika "Wiadomości Polskie", ukazującego się najpierw w Livingstone, a następnie w Lusaka. W 1943 r. wychodził również tygodnik "Polak w Afryce" oraz wydawany w Nairobi miesięcznik religijny "Nasz Przyjaciół". Pod koniec wojny ukazywały się w Afryce aż trzy pisma harcerskie "Echo z Digglefeld", "Hasto Wydane" (Livingstone) i "Głos Harcerza" (Tengeru-Arusha).

Nawet w dalekich Indiach nie zabrakło pisma polskich uchodźców wojennych; był nim tygodnik "Polak w Indiach" wydawany od 1942 r. w Bombaju, a następnie w Walivade jako organ Zjednoczenia Polaków w Indiach.

Wacław Wojnacki

AUMENTE SUA COLHEITA COM ENVIY

ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO

DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDKIER
Médico
Estádo Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital — Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 23-8494 - 14.º andar - Conjunto, 1411 - Edifício Barão do Rio Branco. Residência: Rua do Herval, 182 - Fone: 22-5473 - PARANA CURITIBA

DR. AUGUSTO KISZKA
Clínica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Pref. Municipal. A T E N D E : Hospital: - das 8 às 12 horas. Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas. PONTA GROSSA - PARANA

DR. GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paryskiego. — Był Profesor Uniwersytetu Parańskiego. Po powrocie z Europy przyjmuje w Farmácia Stetfeld, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej. Choroby ogólne. — Especialidade schorzenia nerek i drog moczowych. Rezidência: Ebbano Perelra, 322

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações Molestias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar - Conjuntos, 1105/1106 - Telef. 23-9522 - Ramais, 234 - 235 - Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 - Fone: 23-8890 - Curitiba.

DR. EDWARD ZELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentaryzacje. Rua Emílio Perelra n.º 18 - 4.º andar - Conj. 401 (Esc. Pr. Zoológico) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR. LUCJAN KASPSZAK
Pca. Osório, 45 - 1.º and. 105
Telef. 23-8944 - Curitiba
Załatwia inwentaryzacje, ściga wszelkie inwentaryzacje, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sędziwnie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentaryzacje i naturalizacje. Prac. Presidente Getúlio Vargas, 68
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais - PR.

Adwokaci:

DR. ESTANISLAU BUNDURY
Biuro Prawnicze dla pełniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, znających wszystkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych
Escritório composto de 6 advogados, atendendo quaisquer assuntos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.
Rua Cel. Xavier de Toledo, 90 - 3.º andar - Conjunto 1
Fone: 35-6692 - 33-9405 - 34-6616 - SAO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9:30 - 11:00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos, ações do imposto de renda, serviços de contabilidade em geral.
Rua Cândido Lopes, 205, - 2.º andar - CURITIBA - PARANA

PARA DEPUTADO ESTADUAL

(Arena)

1.262

EDUARDO ZELAK

O nosso candidato certo



PARA DEPUTADO ESTADUAL

estamos unidos com

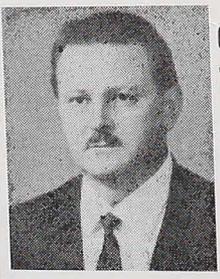
THADEO SOBOCINSKI

1.279

(Arena)

Advogado — Ex-Deputado Estadual — Ex-Prefeito de São Mateus do Sul. — Lutou pela democracia com a F. E. B. na Itália, na segunda guerra mundial.

Escritório: Rua Voluntários da Pátria, 475 — Edif. ASA 12.º and. - conj. 1202 - Telefone 23-2114 - Curitiba - PR



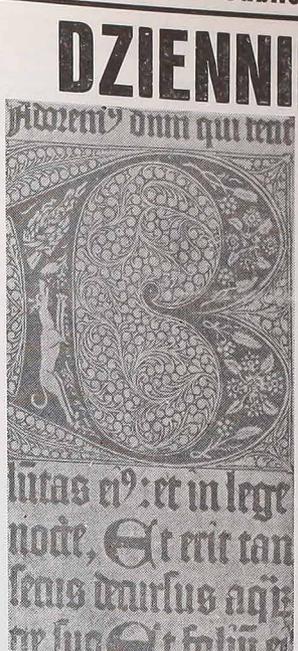
HISTORIA

Prasa — jako gałąź wiedzy jest czymś jeszcze ciągle mało znanym i niechętni zdają sobie sprawę z jej istnienia oraz wagi. W swojej przeszłości 440-letniej historia prasy periodyczna wyrosła do takiej potęgi duchowej, która osiągnęła decydujące znaczenie w całokształcie życia narodów w świecie. Jej promieniowanie zahacza o ewolucję wszystkich dziedzin kultury. Ta elementarna siła oddziaływania prasy sprawiła, że wkrótce po jej powstaniu znaleźli się naukowcy, zamierzający ten fenomen rozpatrywać, zbadać i wytłumaczyć.

Gdy przed 500 laty wynaleziono druk przy pomocy ruchomych czcionek, stworzyło to warunki techniczne, umożliwiające powstanie prasy periodycznej. I tak pierwsze gazety pojawiły się z początkiem XVII wieku. Po pewnym czasie rozpoczęły się na tym polu prace naukowe, zmierzające do ustalenia praw, rządzących rozwojem i oddziaływaniem prasy. Z tych prób wyrosła na przestrzeni lat trzysta — wiodąca o prasie.

I wojna światowa o gigantycznej wprost wale prasowej spowodowała powstanie specjalnych katedr, krzewiących ten dział nauki na uczelniach wyższych lub zgola akademiach prasowych, poświęconych tej nowej dyscyplinie naukowej. Przedmiotami nauzewania były tu: historia i struktura dziennikarstwa, czasopiśmiennictwa i informacji w danym kraju i zagranicą, poznanie podstawowych definicji zagadnień prasowych, form, stylu i tematów zainteresowania, stosowanych i rozpatrywanych w prasie, procesy powstawania gazet, prawo prasowe i stosunki prasy do państwa, organizacja i zadania prasy, jej zalety i wady, działania dodatnie i ujemne itp.

To wszystko jest nie tylko nową gałęzią wiedzy, ale wiedzą żywą, gdyż chodzi tu o dyscyplinę, badająca powstanie i działanie prasy w społeczeństwach nam współczesnych. W związku z tym nagromadziło się wiele dzieł naukowych, mniej lub więcej wyczerpujących traktujących ten temat. Wymienić tu wypada — jeśli chodzi o dzieła encyklopedyczne w tej materii — z najstarszych: Husbnera "Leksy-



Biblia wydana przez wyalazce druku Gutenberg (1400 - 1468) — zalicza sie do pierwszego dzieła drukowanego, jakie ukazalo się na świecie w 1455 r.

kon Prasowy" z początku XVIII wieku. Tomy jej doczekały się 31 wydań! Inne dzieło — Marpergera "O właściwym zrozumieniu i pozytywnym czytaniu gazet i awiz" ukazało się w roku 1726-ty. W roku 1755, w Lipsku ogłosił podobną, encyklopedię prasową J. G. Hamann, a z końcem ubiegłego wieku ukazał się wielofalowy podręcznik "Czytelnik a gazeta". Poza to dzieła, omawiające szczegółowo każdy dział prasownictwa — osobno tworzą dzisiaj w różnych krajach biblioteki, służące studium w tej dziedzinie i nie sposób wliczyć na-

wet najważniejszych, gdyż stale wychodzą coraz to inne i nowe, a sama bibliografia tego tematu zawiera kilkadziesiąt języków.

Z najbardziej znanych uczelni wyższych, poświęconych tej dyscyplinie naukowej wspomnieć należy z francuskich o "Ecole de Journalisme de Paris" — założonej w roku 1889-ty. Przez Dick May'a, oraz o "Institut de Science de la Presse de l'Universite de Paris", założonego dopiero na 2 lata przed ostatnią wojną. Poza tym istnieją Akademe Prasowe — we wszystkich niemal wiekszych stolicach europejskich, nie zapominając oczywiście o licznych, szczególnie rozbudowanych placówkach naukowych tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych. I w Warszawie założono w okresie międzywojennym "Wyszą Szkołę Dziennikarską", która zdążyła wypuścić kilkakrotnie narybek dziennikarzy "patentowanych", w odróżnieniu od posiadających cenzus naukowe innych wydziałów.

Na zakończenie nie od rzeczy będzie przypomnieć, że dziennikarstwo należy do "szuk wywolonych" i — należy nawet patenty bynajmniej nie stwarzają jeszcze dziennikarza, którym trzeba się koniecznie urodzić. Podobnie mają się sprawy z wyższymi uczelniami innych sztuk wywolonych, jak: literatura, plastyka, muzyka, choreografia, teatr itp. Wszystkie one dają podstawy do rozwinięcia talentu wrodzonego.

W normalnych warunkach, jakie panowały we wszystkich państwach kulturalnych na całym świecie — spory odsetek ludzi, poświęcających się prasie lub studium jej zagadnień rekrutował się właśnie z jednostek, "nie patentowanych" stemplem którejś z tych Akademii Prasowych. Profesorami zaś na tych uczelniach byli z zasady ludzie, posiadający kwalifikacje, osiągnięte na innych wydziałach studiów uniwersyteckich. Wietu zaś znanych i doskonałych dziennikarzy było zdania, że najlepszą Akademią Prasową przy pewnych kwalifikacjach jest praktyka redakcyjna.

50 - lecie "LUDU"

2 października parańskie pismo "Lud" obchodzi 50-lecie swego chwalebnego istnienia.

50 lat dla tygodnika to wiek dojrzały. "Lud" przeszedł rubikon. 34 pełne lata czytano to pismo i zawsze z wielkim zaciekawieniem. Zawsze w poniedziałek poczta mi je przynosi: złożone w kwadrat, raz z nadrukami tytułu niebieskim — innym razem zielonym. Osiem pełnych stron wiadomości ze świata, Polski, jakieś ciekawe dodatki, ale niestety za mało znajdujące tam spraw parańskich. Jest to przecież pismo imigrantów, prowadzone przez Misjonarzy, niestrudzonych obrońców wszystkiego co polskie a przede wszystkim uparcie walczących o czystość języka polskiego na emigracji.

50 lat Misjonarze ci uparcie i konsekwentnie prowadzą to pismo, jedynie słowo polskie żywe i mocne na ziemi brazylijskiej. Na łamach, które niektórzy z Polaków nazywają też i "lanami", znajduje się zawsze miejsce dla wszystkich, którzy chcą pisać. A jednak społeczeństwo parańskie, z małymi wyjątkami — jak inżynier Janusz Piłciński, Roman Wachowicz i kilku innych panów światłych i nastawionych patriotycznie, nie pisze krótkich artykułków i nie zamieszcza opisu spraw, zdarzeń, trosk i swoich przemysleń w tym piśmie, na tych, nie już łamach, ale "lanach", które powinny szumieć słowem emigranta, tak jak szumia jego zasiane pola pszenicą na wielkich przestrzeniach pól parańskich. Niechby ten rolnik, który wyciął puszcę i zasiał żyto i pszenicę, zasadził ziemniaki, którymi żywi nieomal całą Brazylię, niechby ten polski kawiarz, który zbiera ziarno kawowe na ziemiach leżących wokoło Londryny, pisał pamiętniki ze swego życia i zamieszczał je w formie pałczy artykułków w tym dobrym, pożytecznym piśmie. Księża nadarmo nawołują. Czytelnik "Ludu", mały rolnik przeważnie, milczy. Może boi się pisać, a może się tylko wstydzi, że listy jego nie są "literackie". Nikt nie chce czytać literatury w "Ludzie". Chcemy wiedzieć, co się dzieje z czytelnikiem — naszym Bratem z łanów "Ludu". Ciekawi nas wszystko dotyczące migracji rolnej jak i inteligentkiej. Redakcja jest od tego, by poprawiała artykułki. I poprawia i czytały je z ciekawością. Czekamy tylko na słowo ludu z roli, opisujące jego troski, a wczesną nazwa tygodnika "Lud" będzie uzasadniona. Niechże więc druga i siódma strona tygodnika zapełnią się notatkami z pól, wiosek, polskich w Paranie, niech "Lud" zasłumi słowem polskim tak jak szumia łany zboż parańskich. Niech ożywią się łamy pisma troskami i radościami Braci Imigrantów, którzy czytają nasze polskie pismo tygodnik "Lud".

Elżbieta Kossowska

LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.E.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANA
Livros de formação Religiosa
— Vocacional e Catequética.
Artigos Religiosos e
Material Escolar.

RETIFICA BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych.
Roboty szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 22-2635
CURITIBA — PARANA

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

Pół wieku wiernej służby dla społeczeństwa
Do Wiel. Księędza
Józefa Zajacza
W miejscu

CONFECÇÕES POLAR
POLANA DOPIERALSKIEGO
Rua Riachuelo, 378 — Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań dla mężczyzn, panien i dzieci. Koszule, spodnie dla mężczyzn z tergalu i najkronu według najnowszej mody. Przepiękne swetry i kurtki, kapelusze i skarpetki. Artykuły na prezenty.

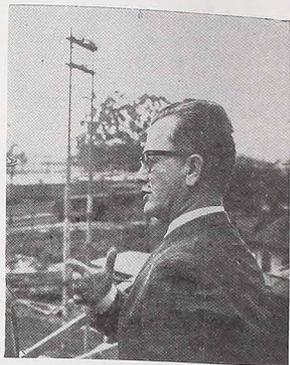
P.K.O - WARSZAWA
SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁÓTKWI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane
PACZKI DO POLSKI I ROSJI
Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z clem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.
EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo
Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefones: 36-85-30 i 36-52-88
Enderço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo (Sede própria)

Czcigodny Księżu Redaktorze!
Z racji "Złotego Jubileuszu", naszego pisma "Lud", składam niniejszym, na ręce Księędza Redaktora, moje, jak najserdeczniejsze powinszowania, słowa podziwu, uznania i szczerzej podziękji, za tą, niczym nie opłaconą, pracę, dla dobra i rozwoju kulturalno-oświatowego naszej społeczności, Etni Polskiej w Brazylii, której "Lud" zawsze przyświecał i nadal to czyni, pod jego obecnie światłym kierownictwem, to nasze jedyne pismo polskie w Brazylii. — Wierzę, że do tego podziękowania dołączą się tysiące czytelników, naszych rodaków w Paranie.
Nie jest moim zamiarem opisywanie historii "Ludu", uczynia to z pewnością inni, bardziej kompetentni. Nie mogę jednak odmówić sobie prawa, aby do tego skromnego, ale z serca płynącego podziękowania nie dołączyć choćby kilku zdań — myśli, jakie się narzucają, wobec tak ważnej daty, jaka jest dla nas wszystkich dzień 50-lecia istnienia "Ludu".
Pół wieku pracy! 50 lat, niezmiordowanej służby dla społeczeństwa! Jakież to olbrzymie smat czasu... Cząstokroć cała egzystencja życia człowieka... Ile triumfów i porażek, na tej ciernistej drodze... Ile upokorzeń, zmartwień i przykrości... Ile to walk o zdobycie potrzebnego grosza, do zdobycia manuskryptów... Zdobycia nowych czytelników i bywanie nowych czytelników z zaufaniem. Starania się o zadowolenie wszystkich w różnorodnym społeczeństwie... Walmysłanych społecznie, społecznie, ki polityczne, religijne, społeczne. Praca dla Oświaty, kultury i Sztuki. Starania o wierne infor-

owanie o dziejach w starym Kraju. Zachowanie neutralności w sprawach politycznych i społecznych. Chwalenie dobrego i potępienie złego. Wierne informowanie wszystkich o wszystkim...
Oto krótki zarys działalności, jakie postawił sobie za cel nasz tygodnik "Lud". — Droga to bardzo uciążliwa, niewdzięczna — ale piękna, jeżeli wiernie przechodzona. — Praca dziennikarska to nie zwyczajny fach — to posłannictwo. Prasa, to nie zimne informowanie — ale głoszenie i szerzenie prawdy.
Pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć słowa dotyczące prasy, jakie wygłosił nasz Prezydent Republiki — Garrastazu Médici, z okazji "50. Dnia Dziennikarza":
"...sąbem o que representa o Jornalismo para o progresso intelectual, social, político e econômico dos povos modernos. Nenhum outro meio de comunicação os excede e menos ainda, o substitui. São imprescindíveis e ninguém poderá conhecer uma sociedade livre e progressista sem o amparo dos jornais. Todos os que labutam no Jornalismo, seja qual for a sua categoria que é preciso fazer desta profissão um sacerdocio, com sentido ético, consciência nacionalista e alma de educador."
Tais condições constituem a marca de legitimidade do jornalista, considerando profeta dos tempos atuais, orientador e guia, mestre de vida das Nações, quando é genuino pelo desinteresse, pela decência, pelo espírito de justiça, pelo entranhado amor à liberdade".
Oto jest prawdziwa a trudna rola prasy i jej Redaktorów. Mówiąc o Złotym Jubileuszu "Ludu", nie wolno nam pominąć jego zasłużonych założycieli. Należy się szczerza wdzięczność całego naszego społeczeństwa za powstanie tego pisma — Wielobnym Księżom Misjonarzom, którzy w ten sposób spełnili jeszcze jeden obowiązek misyjny: niesienie Kultury i Oświaty na emigracji. W tym miejscu składamy należny hołd, pionierom - patriotom, pierwszym Redaktorom i założycielom pisma "Lud", niezapomnianym a drogim śp. Księżom Józefowi Góralowi i Stanisławowi Piaseckiemu, którzy większą część swego życia poświęcili sprawie Oświaty.
Dziękujemy z całego serca za poniesione trudy dziennikarskie późniejszym Redaktorom, którzy wiele się przyczynili do podniesienia poziomu naszego pisma, Wiel. Księżom: Janowi Pałce, Józefowi Kotlińskiemu, Zygmuntovi Piotrowskiemu, Wojciechowi Sojce, Zenonowi Jeziernickiemu, Jerzemu Badosze, jak również obojemu a nieocenionemu Ks. Józefowi Zajaczowi, który w tym roku jubileuszowym "Ludu" święci swoje pierwsze 11-to lecie redaktorstwa naszego Pisma. Na Twoje ręce, Księżu Redaktorze, składamy nasze dalsze życzenia: Oby Najwyższy dozwolił Wam do spełnienia jeszcze jednej misji — wychowanie dalszych pokoleń dziennikarskich, które będą po Was kierować naszym jedynym polskim piśmie, a których nauczycie cenić i kochać Ojczyznę i Narod swoich przodków, oraz głosić prawdę na chwałę swojej wielkiej Ojczyzny — Brazylii.

Tadeusz Morozowicz
Obywatel Honorowy miasta
Kurytyby

Pela passagem do 50.º aniversário de fundação do jornal "LUD", a Prefeitura Municipal de Curitiba congratula-se com a direção desse periódico, que completa meio século de intensa atividade em benefício da grande colônia polonesa do Paraná. Pioneiro dos jornais de colônias polonesas na América do Sul, o "LUD" vem dedicando seus esforços, nestes 50 anos, para a formação de uma opinião entre os poloneses e seus descendentes, na luta em busca do progresso nascido na união entre brasileiros e imigrantes. Atuando junto a vários setores da opinião pública, o jornal "LUD" vem dando uma séria demonstração de sobriedade jornalística e alto espírito de contribuição às atividades dos poloneses em nosso Estado.



OMAR SABBAG
PREFEITO MUNICIPAL

AD MULTOS ANNOS

Venho cumprimentar o atuante e incansável semanário "LUD" pelo seu Jubileu áureo. Para quem milita na imprensa ou tem estreita ligação na transmissão de mensagens escritas, sabe avaliar que de esforços, que de azaferas, que de sacrifícios impõe um jornal sadio, cujo objetivo é informar e, informando, instruir.

Essa foi sempre a linha seguida pelo "LUD" nos 50 anos de sua atividade.

Dirigido ao emigrante polonês "LUD" primou pela imparcialidade na informação, não se deixando vencer pela tentação do sensacionalismo, e pontificou na instrução dos seus leitores, sem proselitismo.

Talvez, por isso, sobreviveu gloriosamente. Tem feito um bem enorme aos poloneses do Brasil.

Tem contribuído eficazmente pela integração do polonês ao meio brasileiro. Tem, portanto, grande mérito perante a Nação.

São justas as homenagens que tributamos a "LUD" pelos 50 anos de atividade entre a etnia polonesa.

Na oportunidade de tão festiva data cumprimentamos os abnegados dirigentes do renomado Semanário, desde seus incunábulo até o fastígio jubilar.

É justo lembrar os beneméritos Padres Lazaristas poloneses pela heróica dedicação de, através do "LUD", informar bem, para informar 50 anos, informar sempre; formar durante 50 anos e depois, continuar formando melhor ainda.

"Ad multos annos".

Dom PEDRO FILIPAK
bispo de Jacarézingo

Festeja o nosso "LUD" 50 anos de vida, de lutas e sacrifícios. Coube-nos, também, a responsabilidade pela sua publicação durante alguns anos, ligando-nos em definitivo pelo interesse que continue a espalhar língua e cultura entre a numerosa população polonesa, quer de imigrantes, quer de seus descendentes, neste país acolhedor e querido, do qual fazemos parte integrante, já no centenário dos primeiros colonizadores que aqui aportaram e espalharam-se, com outras levas, crescendo com numerosas famílias, sem possibilidade de descobrirmos a quanto somamos.

Almejamos, nesta comemoração, que o "LUD" continue por tempo indeterminado, com a colaboração de todos.



ANTONIO FIRAKOSKI

O Pinheiro

Os braços que lhe deu a natureza
Nunca os negou aos pássaros cantores,
E emprestou sempre mágica beleza
As telas sugestivas dos pintores.

Para os poetas a sóbria singeleza
Do porte eril... Para os compositores
A música ideal, toda pureza,
Que entoam os seus ramos protetores.

Tem alma e coração dentro de si:
Chora aos golpes cruéis das machadadas,
E ante a humana ilusão, calmo, sorri.

Dêem-me, suplico, ao sono derradeiro
Um esquife de táboas arrancadas
Do coração e da alma de um pinheiro!

ALCEU CHICHORRO

O COMÉRCIO FELICITA "LUD"

Curitiba, 2 de outubro de 1970.
A Redação do jornal "LUD"
Alameda Cabral, 846
N/Capital

Prezados Senhores!

Na data em que o jornal "Lud" completa 50 anos de fundação, é com grande satisfação que enviamos as mais calorosas felicitações pela significativa efeméride.

Porta-voz da etnia polonesa no Paraná, o jornal "Lud" se fez credor da admiração geral, pela variedade de suas publicações, com ensinamentos agrícolas, religiosos, históricos e informativos de interesse da comunidade polonesa e polono-brasileira radicada em nosso Estado.

Compartilhamos da alegria desta data que lembra um passado de lutas, de esforços, de sacrifícios sem conta.

Queiram aceitar e transmitir aos seus valerosos redatores e funcionários, os nossos parabéns e votos de sucessos contínuos no difícil trabalho de bem informar.

Atenciosamente

Rodolpho Senff S/A.
Importação e Comércio
Assistente do Diretor

Os romanos iniciaram a imprensa

Foi na Alemanha, Bélgica, Itália, Holanda, Inglaterra e França que surgiram os jornais que hoje conhecemos. Entre 1447 e 1460, surgiram na Alemanha as primeiras "Zeitungs" — gazetas — que no início eram manuscritas e depois adotaram a forma tipográfica impressa.

Em 1590, a imprensa teve um grande desenvolvimento com a publicação das "Relações Semestrais" — em alemão e latim, a língua intelectual da época — e das "Atas de Leipzig", somente em latim.

Na Bélgica e na Holanda, que na época formavam um único reino, após o "Alle Tydingen", de Verhoeven, surgiram gazetas diárias em Amsterdã e em Haia.

INGLATERRA

Em 1622, surgiu em Londres o "Certain News of the Present Week" que foi logo seguido por outros semanários, entre os quais "The Tatler" — o tagarela — que circulou por dois anos, de 1709 a 1711.

No século XVII, as escadarias da catedral de São Paulo, em Londres, eram o local de encontros mais popular da cidade, onde os repórteres incipientes ingleses colhiam as últimas novidades, para depois passá-las aos tipógrafos das redondezas, a fim de serem impressas em folhas avulsas.

Por causa disso, da forma mais tradicional, a medida



PARA DEPUTADO FEDERAL
JULIO BUSKEI
ARENA
N.º 244

que jornais estáveis eram fundados, todos se estabeleciam em Fleet Street, que fica nas imediações da Catedral. Hoje, 11 jornais de âmbito nacional, oito semanários, dois vespertinos e inúmeras revistas e agências noticiosas têm suas redações e escritórios em Fleet Street.

A rua cheia a tinta de impressão e é considerada o Quartel General Mundial da Informação.

O "Times" de Londres — que nunca deixou de circular, desde sua fundação em 1785 — é a própria expressão do caráter britânico. O jornal não publica desmentidos "porque não diz inverdades". Quando isto acontece publica-se nova notícia, explicando o motivo do erro, mas jamais o desmentido formal. O "Times" foi o primeiro jornal moderno a designar um correspondente de guerra, durante o conflito na Crimeia, em 1854.

RICHELIEU

O jornalismo nasceu na França com Theophraste Renaudot e o seu "Mercure Français", que aparecia aos sábados e tinha entre seus colaboradores o próprio rei Luís XIII e seu primeiro-ministro o cardeal Richelieu. Durou até 1762, quando mudou de nome e passou a ser o jornal oficial do reino.

Enquanto o antigo "Mercure Français" circulava, apareceram outros jornais em diversos bairros de Paris. Na época da Revolução, a cidade contava literalmente com milhares de jornais, panfletos e publicações de toda a ordem, cada um defendendo uma diferente linha de conduta.

Marat publicava o "L'ami du peuple", e é reconhecido até hoje como um dos gênios do jornalismo francês.

Foi na França que surgiu o primeiro jornal de ciências do mundo, chamado "Journal des Savants" e que se publicava em 1665.

A França teve ainda no campo jornalístico a iniciativa das agências noticiosas e da crônica parlamentar moderna: o jornalista Maret, dotado de uma memória fora do comum, lembrava-se de todas as sessões dos Estados Gerais que assistia e mais tarde desenvolveu uma forma rudimentar de estenografia para as suas anotações.

ITALIA

As "fogli" e as "gazetti" de Veneza foram os precursores do jornalismo italiano. Em toda a Itália, o jornalismo se expandiu ao fluxo dos mesmos movimentos. Mazzini, Cavour, Garibaldi e Crispioto, os artífices da Independência, eram também jornalistas e cada um tinha o seu próprio jornal. O Vaticano, através do "Osservatore Romano", mantém a tradição da cultura papal, muito embora, há vários séculos, o Papa Gregório XVIII, num acesso de fúria, lançou a excomunhão sobre todos os jornalistas, depois de ter lido um comentário desfavorável à sua pessoa.

AMERICA

O primeiro jornal dos Estados Unidos surgiu em Boston, no coração da Nova Inglaterra, em 1690. Chamava-se "Public Occurrences Both Foreign And Domestic" e também era semanal, saía aos sábados.

Em 1714 surgiu o "Boston News Letter", que era dirigido e redigido por J. Campbell, o primeiro editor e jornalista a viver disso na América do Norte.

"The Courant" surgiu em 1721, e pertencera a James Franklin. O redator-chefe era seu irmão Benjamin, talvez o jornalista americano que desfrutara de maior fama hoje.

Superintendência do Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná

Senhores Diretores:

A Superintendência do Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná vem, por meio deste externo o júbilo pelo transcurso do quinquagésimo centenário do Jornal LUD.

Efetivamente, são 50 anos de lutas, meio século de registros da coletividade polonesa, 5 décadas de constante presença no seio da comunidade brasileiro-polonesa, 10 lustros de participação das atividades e dificuldades do imigrante na sua aclimatação e de seus descendentes na aculturação e incorporação à vida nacional.

Ao contemplarmos o passado da imprensa polonesa no Brasil, constatamos que ela nutriu, qual pelicano, a polonidade e a religiosidade do imigrante e procurou manter acesa a chama desses sentimentos entre seus descendentes. O Jornal "LUD" é o único sobrevivente que não sossobrou nas marés e nos contratempos, constituindo-se, hoje, o veículo de informação entre os poloneses.

Ao saudarmos o jornal em sua efeméride jubilar, compreendemos a árdua missão que lhe cabe, pois a comunidade festeja a vinda do imigrante, que, há cem anos chegou ao rocio de Curitiba e posteriormente disseminou — se pelos vales do Iguazú e outras paragens.

Fazemos votos que o jornal, compreendendo o momento presente, vislumbre com clareza o futuro e torne-se o veículo de toda a comunidade brasileiro-polonesa o elo de união e concórdia.

Cordiais saudações
VICENTE FLENIK
Presidente do Conselho Diretor
FRANCISCO DRANKA
Secretário.

LUD ONTEM E HOJE

Não era como no tempo de Gutenberg, o inventor da imprensa, mas a gente fazia tudo à mão. Compunha a matéria à mão, carregava as chapas no braço até o centro para serem impressas, dobrava à mão e levava até o correio nas costas. Quem faz estas afirmações é o sr. João Szczepański, o pri-

meiro tipógrafo, impressor e expedidor do Jornal "Lud".

Hoje, as fontes de tipos deram lugar às máquinas linotipos, impressoras automáticas, endereçagem mecânica, expedição motorizada. Tudo isto requer esforço ingente, é agente quem diz.

Anteriormente, com aquela perfeição e rapidez só o sr. Szczepański conseguia.

Ao sr. João Szczepański a nossa admiração e as nossas homenagens ao primeiro operário a festejar também o 50.º aniversário do "Lud".

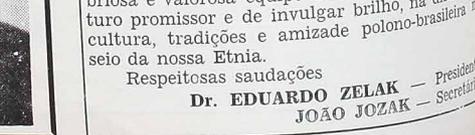
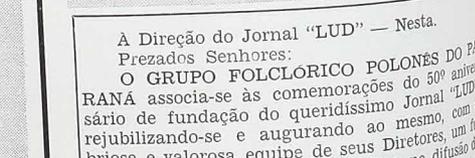
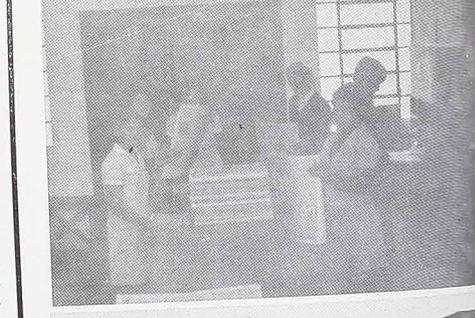
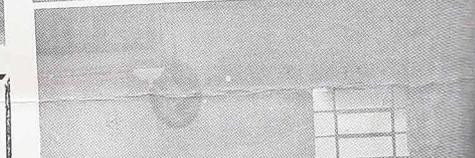
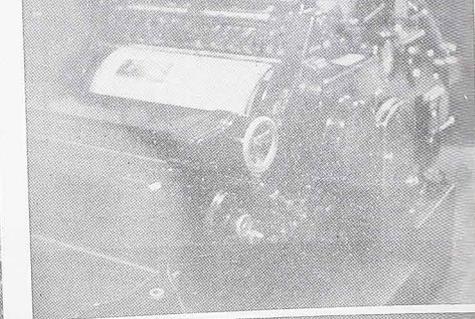
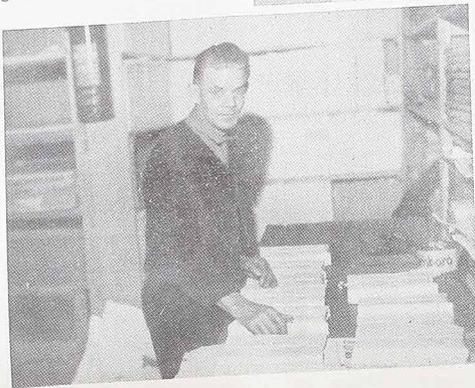
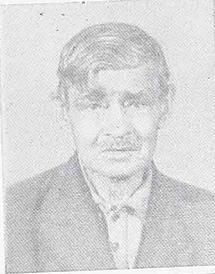
O segundo Szczepański é o sr. Francisco, o homem do dicionário. A editora do Jornal "Lud" elaborou um dicionário de

autoría do primeiro Redator, Padre José Góral. São quase mil páginas, dois volumes, compostas manualmente, dicionário bilingue: polonês-português e português-polonês. O sr. Francisco trabalhou nas oficinas do "Lud" 13 anos.

O terceiro Szczepański é o Sr. Casimiro. Tipógrafo e paginador, agora já aposentado, é o funcionário que faz a embalagem.

Sem desmerecer o trabalho de qualquer funcionário, destacamos o sr. José Golombe que há 16 anos compõe o "Lud", na linotipo, é claro. O primeiro linotipista compositor do "Lud" foi o sr. Paulo Filipak, hoje advogado.

Todos os que trabalham e trabalham na confecção do "Lud" sabem como é difícil fazer um jornal. Por outro lado, sabem, que você leitor, ficou informado, formado e orientado. Festeje conosco o meio século de existência atuante da maior Jornal Polonês da América Latina — "Lud".



"LUD" no 50.º Aniversário de sua Fundação

As idéias que despertam, orientam e formam a opinião pública, são transmitidas pela imprensa escrita, falada e televisada.

Atualmente, com o advento do rádio e da televisão, a imprensa escrita que, até há pouco, era soberana, está sendo um tanto obumbrada. Na realidade, porém, não perdeu ela, como alguém pode pensar, sua grande influência sobre a opinião pública na área familiar, social, nacional e internacional. Todo o jornal tem rumos definidos, segundo os quais orienta seus leitores.

No cenário da imprensa escrita, em idioma polonês, que se vem publicando no Brasil, cumpre pôr em relevo o conceituado semanário "LUD" que neste ano está a comemorar o 50.º aniversário de sua fundação.

Corria, então, o ano de 1920. O mundo acabava de sair do medonho cataclismo da Grande Guerra (1914 - 1918). Os países beligerantes apresentavam o tétrico aspecto de um generalizado hospital de sangue. Mercê da vitória dos Aliados sobre os impérios centrais da Europa, criaram-se novas fronteiras entre alguns países europeus.

A Nação Polonesa que por mais de um século havia sido riscada dos mapas geográficos, pegou em armas e conseguiu hastear a bandeira alvo-rubra da sua independência, sacudindo o triplice jugo opressor austro-germano-russo.

Esse auspicioso evento teve enorme ressonância nos mais longínquos recantos da terra. A colônia polonesa, radicada no Brasil desde o último quartel do século passado, delirou com a ressurreição da sua velha pátria. Eliminou, de vez, os complexos de inferioridade que a oprimia. Começou, então, a respirar a benéfica atmosfera de uma nova era. Instintivamente, explorou no coração do imigrante polonês um incontido desejo de acompanhar mais de perto o que se vinha processando na terra que o vira nascer e que ele fora obrigado a deixar.

A minguada imprensa polonesa, então em circulação no Brasil, não era de molde a vir ao encontro dos anseios da maioria dos dos poloneses do Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul.

Ora, isso não passava despercebido aos olhares atentos dos zelosos Padres Missionários de São Vicente de Paulo que desde longa data vinham dando, com notável desvelo, o atendimento espiritual à corrente migratória polonesa. No desejo, porém, de tornarem ainda mais eficiente a ação pastoral, excogitaram a fundação de um jornal em língua polonesa. Após demorados estudos e planejamentos chegaram à conclusão de que não só era viável, mas até necessário o lançamento de um novo semanário polonês. A primeira batalha estava ganha. Urgia, agora, atacar outras frentes. Com ingentes sacrifícios adquiriram-se os necessários maquinários impressores. Contrataram-se tipógrafos e empregados. Organizou-se o corpo redatorial. Tudo estava pronto.

Sou, enfim, a histórica hora do aparecimento do novo jornal a ser batizado com o sugestivo nome de "LUD" ("O Povo"). Não surgiria ele com a finalidade de polemizar com outros órgãos de imprensa; mas, com o nobre objetivo de bem informar e orientar seu leitorado. Além de propinar aos leitores um amplo noticiário de âmbito nacional e internacional, iria oferecer uma visualização pormenorizada dos problemas de geral interesse dos assinantes. Alceado nos sólidos e tradicionais princípios da Igreja, reservaria uma secção especial para os assuntos religiosos, culturais e sociais.

Em harmonia com essas diretrizes, a redação do "LUD", no decorrer dos 50 anos de circulação, tem tumbado em seguir, fielmente, as linhas demarcadas. Como era de prever-se, nessa longa e penosa jornada deviam registrar-se altos e baixos, avanços e recuos, apogeu e declínios, dias luminosos e dias sombrios, sucessos e percalços... O que, aliás, não é de se estranhar, uma vez que essa é a condição de toda a imprensa.

O período mais crítico do "LUD" foi o que se seguiu à promulgação do Decreto-Lei de Nacionalização. Em força desse Decreto-Lei, foram fechadas as escolas particulares polonesas. Igualmente, o jornal "LUD", por ser publicado em língua estrangeira, viu-se obrigado a suspender sua circulação.

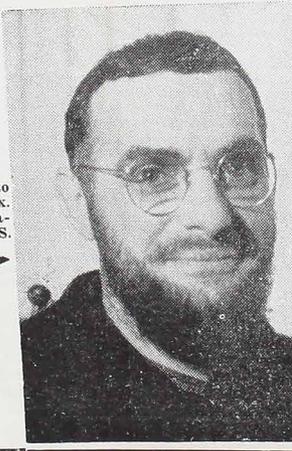
Cobriu-se de luto a família polonesa! Seria por demais doloroso evocar aqui os nefastos cinco anos de beligerância entre os países de ideal democrático e os de regime totalitário. Tanto o Brasil, como a Polónia bateram-se, ombro a ombro, com as forças armadas das nações democráticas em defesa da liberdade.

Felizmente, logo no início do após-guerra, fora atenuada a medida drástica do mencionado Decreto-Lei de Nacionalização, permitindo o reaparecimento do saudoso "LUD" para o gáudio dos seus numerosos leitores. Nessa oportunidade, reiniciou sua profícua missão construtiva com o mesmo espírito e devotamento com que fora fundado.

Com o andar do tempo, foram introduzidos sensíveis melhoramentos com a aquisição de máquinas linotípicas e com a feliz inovação na última página, que passou a ser redigida em português.

Hoje, decorridos 50 anos da sua fundação, o simpático "LUD", vitorioso de muitas batalhas, cobre-se de laureis, colhendo os frutos daquelas ricas sementes que, com tanta abnegação e com tanto carinho, se tem empenhado em deitar, a mancheias, na mente e no coração de seus inseparáveis assinantes, correspondentes e admiradores.

Como assinante que sou do nosso querido "LUD" desde quase a primeira hora, não posso furtar-me ao prazer de associar-me, de viva alma, às justas e significativas comemorações do 50.º aniversário de sua fundação. Em consonância, também, com os poloneses da cepa e com os seus descendentes que herdaram da heróica Polónia a língua, a fé e a cultura milenar, tomo a liberdade de congratular-me, efusivamente, com a esforçada Direção e Redação pela passagem dessa auspiciosa efeméride, fazendo ardentes votos, para que o nosso semanário "LUD", sem quebra de continuidade, cumpra em ritmo ascensional a sua maravilhosa missão de órgão informativo e formativo da grande família polonesa do Brasil.



Pe. Frei Alberto Stawinski — Cx. Postal, 233 — Caixas do Sul — RS.



A Direção do Jornal "LUD" — Nesta. Prezados Senhores:
O GRUPO FOLCLORICO POLONES DO PARANÁ associa-se às comemorações do 50º aniversário de fundação do queridíssimo Jornal "LUD", reabilitando-se e augurando ao mesmo, com a rebusada e valorosa equipe de seus Diretores, um futuro promissor e de invulgar brilho, na difusão da cultura, tradições e amizade polono-brasileira do seio da nossa Etnia.
Respeitosas saudações
Dr. EDUARDO ZELAK — Presidente
JOÃO JOZAK — Secretário

mensagens

O Semanário Católico "LUD" comemora seu jubileu aureo de existência. Nestes cinquenta anos de circulação, o "LUD" foi valioso instrumento de unidade, integração e formação da Colônia polonesa, radicada no Brasil.

Os Poloneses trouxeram da pátria mãe os princípios cristãos que sempre nortearam os destinos da Polônia. O "LUD" serviu de subsídio para manter os imigrantes poloneses inabaláveis na firmeza da fé dentro da Igreja Católica. Foi ele o orientador das consciências na caminhada para as virtudes morais.

Nas comemorações deste cinquentenário, invoco as bênçãos de Deus sobre seus diretores, colaboradores e leitores com votos possa "Lud" prosseguir nos seus objetivos de educador e formador do povo polono-brasileiro.

Reverencio também, nesta data, a memória de seu fundador, diretores e cooperadores, com uma prece pelo descanso eterno de suas almas.

Que estas felicitações sejam extensivas a toda a Congregação dos Padres Lazaristas do Sul do Brasil pelo grande trabalho desenvolvido em favor da Colônia Polonesa.



Dom Pedro Fedalto

Vigário Capitular em Curitiba.

Parabéns ao "Lud"

Para quem conhece a importância de um periódico na vida de um povo, não poderia haver efeméride mais feliz que a presente, quando vemos transcorrer o cinquentenário do único jornal Polono-Brasileiro, em nossa terra.

Muitos jornais já festejaram seus cinquentenários ou centenários, mas em se tratando do Semanário LUD, o fato assume importância transcendental, pois foi o único que conseguiu sobreviver entre vários outros, sobrelidando todas as dificuldades tão naturais que os periódicos enfrentam e também aqueles percalços que lhe eram antepostos, na sua longa e brilhante trajetória.

Durante esses cinquenta anos de existência o Lud sustentou luta titânica pela sua sobrevivência, dadas as condições de seus assinantes, na maioria de recursos limitados e por essa razão não podendo dar-lhe o apoio merecido.

Com a Graça de Deus, a tudo o Semanário "Lud" venceu galhardamente e por isso, nesta oportunidade quando se transcorrer o seu Jubileu de Ouro, de gloriosa e muito útil existência, não poderíamos deixar de associar-nos às múltiplas homenagens que lhe serão merecidamente tributadas e igualmente trazer as nossas felicitações, amejando-lhe existência indefinida, pelos inestimáveis serviços que presta à coletividade Polono-Brasileira, extensivas aos seus fundadores, antigos e atuais dirigentes e colaboradores.

Curitiba, 23 de Setembro de 1970.



EDUARDO ZELAK

Presidente do Grupo Folclórico Polonês e da Soc. Tadeusz Kosciuszko Curitiba, 28 de setembro de 1970

LUD ABRE MÃO

Seguindo os princípios norteadores dos fundadores deste órgão de imprensa de bem informar e formar a comunidade polono-brasileira, divulgando a contribuição da etnia polonesa para a formação da grande comuna brasileira, LUD não pode omitir-se no desempenho deste mister.

A comunidade paranaense já está ciente com respeito aos festejos do Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná. As Sociedades Cívico-Culturais iniciaram estudos sobre a etnia em foco. Muitas preciosidades culturais ainda permanecem no isolamento, perdendo-se, conseqüentemente, preciosos subsídios em momentos exatos.

Todo trabalho científico a respeito do povo polonês aqui radicado e que aqui no Paraná possui 300 mil descendentes será levado até você, leitor amigo, por sete jornal.

Com a presente edição iniciamos um breve estudo do Dr. Ewino Tempksi 'OS POLONESES E O PARANÁ' e 'O PORQUE DOS ANAIS', resumo de uma série de fascículos que a SUPERINTENDÊNCIA dos festejos da Imigração ao Paraná publicará. O PORQUE DOS ANAIS, é um pronunciamento do Prof. Ruy Wachowicz, falando em nome da Superintendência, no dia do lançamento do primeiro fascículo.

Pronunciamento do Prof. Ruy no dia do Lançamento.

Há precisamente 50 anos atrás, reunia-se neste mesmo recinto da Sociedade União Juvenil, um grupo de intelectuais a fim de elaborar um programa comemorativo ao jubileu da imigração polonesa ao Paraná. As promoções entretanto ficaram restritas ao âmbito e à língua polonesa, em Curitiba. Esse grupo, como é óbvio, representava uma geração que estava inserida no processo incipiente de assimilação ao meio cultural brasileiro. Esta sua atitude é absolutamente normal se levarmos em conta o que ensinam os historiadores da problemática imigratória, ou seja: a assimilação dos grupos imigrados depende em primeiro lugar de maior ou menor afinidade cultural existente entre os agrupamentos humanos colocados em contacto.

Em 2.º lugar pendente do grau de flexibilidade do imigrante e finalmente em 3.º lugar da capacidade assimiladora do novo ambiente.

Levando em conta esses ensinamentos, constatamos que os poloneses, apesar de representarem um povo sem preconceitos étnicos ou religiosos representavam um agrupamento étnico e cultural eslavo, num país culturalmente latino, como é o Brasil. É evidente portanto que sua assimilação se processasse num período de tempo um pouco maior do que o constatado para o ritmo de assimilação de imigrantes de procedência latina, como os italianos, espanhóis e portugueses. Por outro lado, a não existência, até 1918 do estado Polonês, fazia com que o grande sonho de seu povo se voltasse para o ressurgir no mapa político da Europa aquela coloração, com o nome de "Polska".

Com o cultivo de tais sentimentos, compreende-se que em 1914, não só os imigrantes poloneses aqui radicados, mas também muitos de seus filhos, já nascidos no Brasil se transladassem para a Europa a fim de lutar nos exércitos libertadores do Pilsudski ou general Haller.

Por seu turno, a capacidade do meio cultural paranaense nos fins do século XX, ainda deixava algo a desejar para grupos emigrados da velha Europa. Haia visto que somente em 1912 é que surgiu em Curitiba a Universidade do Paraná considerada a mais antiga do Brasil.

Desta forma compreende-se que em 1971 as comemorações do Jubileu de Ouro da Imigração Polonesa ao Paraná ficassem ainda restritas aos usuários da língua polonesa.

Passado mais meio século, nós, os descendentes de terceira ou quarta geração daqueles que vindos da terra de Miesko, há 100 anos pisaram as plagas paranaenses, encaramos o centenário da imigração em termos de comunidade brasileiro-polonesa.

Face às contingências históricas, coube à equipe que compõe o Departamento Cultural da Superintendência pesquisar, traduzir e elaborar monografias, textos, memórias e estudos em língua portuguesa, referentes à imigração polonesa no Brasil.

Inicialmente tal propósito parecia não muito difícil de ser atingido por ser a imigração polonesa no Brasil, uma das mais ricas em conteúdo e documentação. Entretanto, logo de início deparamos com um sério problema, qual seja a precariedade da conservação da documentação histórica encontrada.

Ressalvando o arquivo em fase de organização da Congregação da Missão de São Vicente de Paulo, fruto da insistência de alguns padres em recolher para a Biblioteca da Congregação o material histórico encontrado, o estado das fontes primárias existentes é de certa forma desolador. Tal situação, porém, não foge à regra encontrada nos outros arquivos brasileiros e paranaenses. Ainda recentemente o Departamento de História da Faculdade de Filosofia Federal, ao executar o projeto de levantamento de arquivos e arrolamentos de fontes primárias do Estado, constatou que são precárias as suas condições.

Já houve quem afirmasse, porém o estudo científico do problema, como o realizado pelo Departamento de História, constatou que o Paraná realmente tem sólidas e próprias fontes. Contudo, ele as desconhece, porque ainda fundas raízes, onde deve perscrutá-las com seriedade e não aprendeu, onde há pouco tempo, uma das mais importantes bibliotecas particulares do Brasil foi vendida ao exterior, a péso de dólares.

O mesmo infelizmente ocorreu e lamentavelmente ainda ocorre com a documentação referente à imigração polonesa.

Uma coleção quase completa do periódico polono-brasileiro "Gazeta Polska", editado em Curitiba por cerca de 50 anos, fonte preciosíssima para a história regional e conseqüentemente do Brasil, foi enviado ao exterior. São perseguidos para a cultura paranaense e para a ciência irreparáveis para a cultura documentos, interpretados fora da história, porque, tais documentos, perdem muito de sua autenticidade e originalidade.

E pois com satisfação que apresentamos tal obra a este público estudioso e erudito. A obra compõe-se de várias seções: Monografias, estudos, memórias, biografias, textos e documentos.



No clichê, vemos, da esquerda para direita — sr. Rizio Wachowicz, Prefeito de Araucária; sr. Oswaldo Obrosiak, Presidente da Superintendência e Prof. Ruy Wachowicz fazendo seu pronunciamento.

O volume que ora tornamos público é apenas o primeiro de uma série que pretendemos editar. Nosso plano original é transformar os Anais, numa publicação trimestral, sem limite de duração.

Estamos certos de que podemos contar com críticas sempre úteis, quando embasadas no sincero propósito de contribuir para mais perfeita divulgação da verdade histórica.

Desta forma estamos convictos que contribuiremos para o preenchimento de uma lacuna ainda existente na historiografia brasileira.

Prof. Ruy Wachowicz

Comitê Executivo das Comemorações do Centenário da Imigração Polonesa para o Paraná

Senhor Diretor do Jornal "LUD" — Rvdmo. Padre DOMINGOS WISNIEWSKI

No decurso da minha vida, não poucas vezes tive o grato prazer de constatar que, apesar das agitações e das loucas paixões que tão sombriamente conturbam a existência moderna, pretendem perverter as virtudes e aniquilar com as milenares conquistas do homem, existem jornais, felizmente, em não pouco número, firmemente amparados na invulgar inteligência, na cultura e na sã expressão moral e cívica de seus redatores, perseverando no caminho do bem, da justiça e da verdade e, com todo o respeito, nobreza e eficiência, permanecem irreduzíveis, inabaláveis e fiéis aos grandes ideais do verdadeiro jornalismo, vivem para o seu público, a quem prodigalmente fornecem excelente e abundante alimento espiritual, não inflamam odios nem violências, não fomentam a mentira e a corrupção, enfim, se constituíram em vigilantes sentinela dos mais expressivos valores da pessoa humana.

E no entanto, apesar da grandeza e do altruísmo de seus propósitos, tão delicada é a missão de um jornal! Em quantas circunstâncias, aparentemente compensadoras, mas em seu bojo contendo toda sorte de misérgias humanas, se pretende envolver e macular as páginas de um jornal! Perceber os perigos, avaliar as diversas situações com serena justiça, repudiar a lama deletéria, prestigiar o bom e o construtivo, amparar o belo e o nobre, fomentar o bem e a dignidade, constituir uma tarefa excepcionalmente delicada, exigindo o sensato discernimento de espíritos superiores e bem formados. Eis aí também porque o efetivo sucesso de um jornal, a sua real contribuição ao progresso da civilização humana, estão permanentemente vinculados com expressivas doses de talento e de trabalho, de honra e de probidade, de devoção à verdade e à justiça, e acima de tudo, de um profundo, incomensurável e desinteressado amor ao próximo.

Na verdade, sem tais atributos, um jornal não caminha, não satisfaz à sua elevada missão, não pode triunfar, não é um jornal. Os fatos, não raro, tem comprovado que, toda a imprensa que se afasta daqueles predicados fundamentais, que devem perenemente galardoar as suas atividades, bem depressa naufraga no acaso, se confunde com a poeira das suas próprias ruínas.

Hoje, nesse tão radiante dia de Outubro de 1970, comemoramos o significativo cinquentenário do prestigioso JORNAL "LUD". Que magnífico triunfo se expressa nesse tão belo e imponente meio século de existência! Essa tão auspiciosa efeméride confirma plenamente que não se desvaneceram as bem fundadas esperanças daqueles que o iniciaram e alicerçaram as suas bases, retrata os ingentes esforços de seus abnegados redatores, a oporiedade de todos aqueles que trabalharam e continuam trabalhando em suas oficinas de impressão. Enfim, são a eloquente e suntuosa imagem de um grande JORNAL.

Cinquenta longos anos de reais e excelentes serviços à nossa coletividade, orientados pelo mais rígidos sentimentos de honra e pela exemplar devoção a uma comunidade! Esse tão excepcional acontecimento, não somente enobrece aos dirigentes do Jornal "Lud", mas se constitui numa das mais eloquentes páginas da história da Imprensa Brasileira.

Por todas essas razões, eu me sinto particularmente feliz e envidado para efusivamente externar, em meu nome e de todos os integrantes do "Comitê Executivo das Comemorações do Centenário da Imigração Polonesa para o Paraná", a que tenho a honra de presidir, a V. Rvdma. Padre Diretor do "LUD", a todos os integrantes de seu Corpo Redacional, a todos aqueles que, anonimamente, integram a sua máquina administrativa e executiva, as mais cordiais e sinceras felicitações.

Os meus calorosos parabéns pelos belos êxitos já alcançados. Rogo a Deus que continue lhes prodigalizando as mais profundas bênçãos, que os ampare em suas vicissitudes, e que os conduza, como até aqui, sempre merecedores de todo o respeito e da mais profunda gratidão.

DES. SEGISMUNDO GRADOWSKI

GABINETE DO GOVERNADOR

Desejo transmitir ao jornal "LUD" meus calorosos cumprimentos, ao expressivo desejo em que completa 50 anos de fundação e circulação.

Justifica-se nossa manifestação de respeito, pela plenitude que "LUD" tem dado ao seu meio século de existência, difundindo, informando, os mais diversos assuntos sociais, culturais e religiosos, ligados à prestigiosa colônia polonesa.

Esse registro é altamente auspicioso nesta oportunidade em que nos aproximamos da comemoração do 100.º aniversário da Imigração Polonesa ao Paraná.

É desnecessário ressaltar a valiosa contribuição que a laboriosa colônia polonesa tem dado ao desenvolvimento paranaense. Seus costumes, suas tradições, sua cultura, têm enriquecido o cenário paranaense, ao lado de seus salutaros esforços pelo progresso e pelo bem-estar de suas famílias.

Perfeitamente integrados ao ideal de entendimento e de trabalho, a grande e operosa colônia polonesa é digna de nossa solidariedade e da saudação do Governo e do povo do Paraná.

Na dimensão de um século da Imigração Polonesa ao Paraná, haveremos de acrescentar, a cada ano, nova parcela de vitórias, conquistadas ao calor do entendimento, do trabalho, da prosperidade e da convivência fraterna.

PAULO PIMENTEL — Governador do Estado



DIRIGENTES do Jornal "LUD", quando em visita ao Governador do Estado. À direita do Governador, o Deputado Roberto Wypych e Padre José Zajac, redator do "LUD". À esquerda, Padre Domingos Wisniewski, Diretor do "LUD" e Padre João Novak, Gerente Administrativo do Jornal e Gráfica Vicentina Ltda.



PADRE José Zajac e Dr. Ostojka Roguski no ato da entrega do convite às comemorações do 50.º aniversário do "LUD" ao Comandante da 5a. R.M. e 5a. D.I., General José Campos de Aragão.

QUINTA REGIÃO MILITAR E QUINTA DIVISÃO DE INFANTARIA

ASSISTENTE SECRETARIO

Curitiba, Paraná, 24 de setembro de 1970

Prezado Diretor!

No momento em que "LUD" completa cinquenta anos de uma profícua existência, é motivo grato para o Comandante e todos os integrantes da 5a. Região Militar e 5a. Divisão de Infantaria, virem, de público, trazer a esse órgão da imprensa brasileira, aplausos e parabéns pelos inestimáveis serviços prestados a duas Pátrias irmãs por laços de sangue: BRASIL e POLÔNIA.

Sim, no fim do século passado, e no avoerar do atual, um expressivo contingente aqui aportou, colaborando decisivamente na formação histórica da conquista da terra, e na construção da moderna civilização brasileira.

São, na nossa história, páginas cheias de abnegação, renúncia e bravura, que encontramos escritas pelos primeiros colonos, e pelos seus descendentes que, na Segunda Guerra Mundial, não trepidaram em marchar para os campos de batalha da Európa, em defesa da honra e das liberdades democráticas do Brasil.

Durante dez lustros, esse periódico, "LUD", o maior jornal polonês da América Latina, vem cooperando grandemente para o aprimoramento das relações, sobretudo, culturais da Polônia e do Brasil.

Se um apelo pode o Comandante da 5a. R.M. e 5a. D.I. fazer aos descendentes dos bravos poloneses, esse seria de que todos nós, brasileiros, devemos nos manter cada vez mais unidos e coesos num esforço perene, o qual conduza o nosso pujante país à grandeza que todos nós sonhamos.

Gen. Div. JOSÉ CAMPOS DE ARAGÃO
Cmt. da 5a. R.M. e 5a. D.I.



Quando da chegada dos Padres Lazaristas ao Brasil, em 1903, tiveram em mente a fundação de um órgão de imprensa que os auxiliasse na evangelização destinada, inicialmente, aos agricultores. Sem recursos financeiros, permaneceu, apenas a vontade da fundação de um jornal. Circulava, em Curitiba, "Gazeta Polska w Brazylji" (Jornal Polonês no Brasil). Mudava aquele jornal, sua frequência. Aquilo desencorajava os Padres.

Em 1908, o sr. Leon Bielecki, proprietário da "Gazeta Polska", regressando à Polônia pôs à venda o referido jornal. Os atuais proprietários eram os interessados, no entanto, a situação econômica não permitia. O jornal foi adquirido pelo padre Estanislau Trzebiatowski, vigário da Igreja Santo Estanislau. Não conhecendo o idioma polonês, conseguiu contudo, a formação de uma equipe redacional, influenciando, desta maneira, na colônia polonesa no Paraná e no Brasil durante 30 anos.

FUNDAÇÃO DO "LUD"

Em agosto de 1920, uma segunda oportunidade surgiu à vista e daquela vez surtindo o efeito desejado. Em 1905, foi fundado, em Curitiba, mais um jornal polonês, semanário, "Polak w Brazylji" (Um Polonês no Brasil), de propriedade do sr. Casimiro Warchalowski, jornal de cunho progressista, porém, marcadamente, antirreligioso.

Homem político, o sr. Warchalowski não conseguiu manter a periodicidade do órgão de imprensa, vendendo-o ao sr. Francisco Dergint. Este, por sua vez, pôs à venda o seu jornal.

Os Padres Lazaristas, já perfazendo um grupo razoável fundaram uma editora comprando o jornal por uma importância de 7 mil réis, adquirindo a tipografia por 3 mil réis. Aquilo aconteceu em setembro de 1920. O número 1.º do ano 1.º iniciando sua circulação aos 2 de outubro de 1920. Seu primeiro redator foi o Padre José Górál.

"LUD" SEU NOME

Desde a constituição da Fundação, propunham seus sócios que o novo jornal teria por finalidade precípua em alimentar cultural e espiritualmente o povo do interior, defendendo seus interesses. Povo, em polonês traduz-se por lud, daí a razão do título original LUD. Inicialmente, o logotipo LUD estampava um agricultor com a mão no arado sob o sol nascente. Os pinheiros faziam lembrar o colono que a terra que pisava não era polonesa e sim brasileira, sua nova pátria e LUD, jornal do povo.

FASE INICIAL

Constituída a equipe redacional, deparou-se esta pela falta de equipamento. As chapas depois de montadas eram transportadas até a "Livreria Polonesa" para impressão. Este método, é evidente, tornou-se anti-econômico, além de moroso. A aquisição da primeira máquina, impressora, deu-se em 1923. As perspectivas do jornal tomaram formas de otimismo graças à ação do chefe de Redação, Padre Estanislau Piasecki na ação do chefe de Redação, Padre Estanislau Piasecki de esclarecimento cultural angariando fundos, conquistando novos assinantes do Jornal. A título de curiosidade, fazemos notar que o Padre Estanislau nas suas "investidas culturais" utilizava-se de recursos audiovisuais.

Firmada uma base econômica razoável, a Fundação ampliou o campo editorial, lançando outros periódicos, como "Przyjacieł Rodziny" (Amigo da Família), "Świt Parański" (Aurora Paranaense), "Nasza Szkółka" (Nossa Escolinha) com livros didáticos.

Lembramos, aqui, nomes de pessoas que faziam parte da Fundação, além dos Padres Górál e Piasecki, Tadeu Danielewicz, Estanislau Zawadzki e Padre João Rzymelka. Para não cometermos injustiça, o primeiro tipógrafo e chefe de oficina era sr. João Szczepanski, auxiliado por seu irmão Francisco e seu filho Casimiro. Estes terão homenagem à parte.

PRESTÍGIO

Em 1929 assumiu a chefia de Redação o Padre João Paika. A periodicidade, a orientação segura, a imparcialidade contribuíram sobremaneira para o aumento de tiragens semanais, sendo lido em todos os recantos do Brasil e da América Latina, tornando-se o maior jornal da América Latina.

O prestígio do jornal obrigou seus dirigentes a abrir sucursais em São Paulo, Rio, Porto Alegre, Buenos Aires e até nos Estados Unidos e dezenas de correspondentes no interior dos três Estados sulinos.

Registramos, aqui, a nossa mais elevada consideração e agrado a todos os nossos correspondentes pelos serviços prestados, ressaltamos, desinteressadamente, tamanha é a satisfação em servir a este jornal que é deles e para eles, para o povo.

Anterior ao florescimento do LUD, a Fundação iniciou a edição de um suplemento, anual, "Kalendarz Ludu" (Almanaque do Lud), circulando, também nos dias presentes, completando 48 anos de fundação.

Seríamos injustos perante a história do jornal se não mencionarmos pessoas diretamente vinculadas ao jornal colaborando intensamente com o padre João Paika: Padre Júlio Janiszewski, Henrique Zerek, Irmão Alexandre e José Papugnée.

CENSURA

Os primeiros entraves sofridos pelos redatores foi a campanha de nacionalização levada a efeito pelos dirigentes do Estado Novo, já nos anos de 1938. Padre João Paika e Henrique Zerek foram intimados por diversas vezes pela Polícia pelo fato de o jornal não publicar artigos da imprensa nacional atacando os Padres que proferiam sermões em sua língua natal. O ataque ao clero polonês ou de origem polonesa era comandado pelos dirigentes da Igreja católica brasileira, recentemente fundada. Sendo, de orientação católica, opunha-se em macular seu prestígio. Em consequência, as provas do jornal passaram pelo crivo da censura, apesar de serem traduzidos os artigos de caráter político e publicados em bilíngue. Esta situação perdurou dois anos. Com a segunda guerra mundial e a declaração da neutralidade do Brasil face ao conflito mundial ficou suspensa a censura dos periódicos em língua estrangeira, em Curitiba. Na realidade, porém, a censura teve continuidade no "LUD" pelo fato do jornal publicar donativos do Comitê de Auxílio às vítimas da guerra na Polônia.

INTERRUPÇÃO

Dia 5 de maio de 1940 apareceram, nas dependências da Redação do Jornal, dois agentes da Polícia, com ordem do Delegado, ordenando o fechamento do jornal, proibindo sua circulação. A intervenção do Redator Padre João Paika, junto ao Chefe de Polícia foi infrutífera, mesmo junto do Ministério da Justiça através do Procurador Dr. Ostojka Roguski. Por sua vez, o Padre João Paika conseguiu apoio da Embaixada Polonesa no Rio, do Departamento de Imprensa da Embaixada Inglesa, do Núncio Apostólico.

O interventor Manuel Ribas, considerando o prestígio do LUD no Instituto Histórico e no Departamento de Imprensa do Governo da República, tentou sustar a intervenção no Jornal LUD.

Tudo não passou de uma esperança ilusória. Quando o presidente Getúlio Vargas, em 31 de dezembro, em discurso à Nação, proibiu a circulação da imprensa estrangeira no País.

"LUD" EM NOVA FASE

Durante a interrupção do "LUD" permanecia a esperança de que o estado de anormalidade haveria de terminar. Com a queda do Governo de Getúlio Vargas, porém, os trabalhos decisivos para a nova circulação do "LUD". Com a promulgação de imprensa, liberdade de imprensa permitindo ampla liberdade de imprensa, por meio de com as leis vigentes. Os Dirigentes eram poloneses, por serem antigos alunos dos Padres Lazaristas aceitaram a incumbência da Direção responsabilidade do Jornal: Dr. Antônio Firsiroti, Proprietário; Dr. Edwino Tempiski, Diretor e Henrique Zerek — Redator tendo como chefe da equipe redacional o Padre José Zajac. O primeiro número da nova fase traz a data de 1.º de janeiro de 1946 e a partir desta data circula normalmente uma vez por semana. Graças aos esforços da equipe, todos assinantes renovaram suas assinaturas, alcançando o total de 5.000. Para coroar os seus esforços, o Almanaque também voltou à circulação normal.

Esses estavam à testa da Direção para fins legais até a formação dos primeiros Padres, brasileiros natos. Atualmente o Diretor do "LUD" é o Padre Domingos Wisniewski, Provincial dos Padres Lazaristas.

GALERIA DOS REDATORES

A começar da nova fase, sem dispensar os redatores e colaboradores leigos diversos padres lazarisistas integraram a equipe redacional. Padre José Zajac, até 1949. Padre José Koliński, até 1955. Padre João Paika, até 1953. Padre Sigismundo Plotrowski, até 1955. Padre Adalberto Sojka, até 1957. Padre Zenon Jenczura, até 1959 e novamente, Padre José Zajac, acessorado pelo Padre Sigismundo Plotrowski até a presente data.

ADMINISTRADORES

Evidentemente, a boa apresentação do jornal dependia do equipamento adequado. Partiu-se para a construção do novo prédio comportando: a Redação, Escritório, Oficinas de impressão. Com a obtenção de recursos foi possível a aquisição de máquinas capazes de acompanhar o desenvolvimento gráfico industrial. O método de composição manual foi substituído pela composição notípica e a impressão feita em moderna máquinas automáticas. Deve-se destacar a atuação operante nesse particular do Padre João Paika, Bronislau Bauer, Felix Stefanowicz e o Irmão Miguel Plotrowski, que contribuíram decisivamente para a ampliação do parque gráfico, mantendo contato com os representantes e correspondentes. Mencionamos, ainda, o trabalho no setor administrativo dos Padres: José Koliński, Henrique Jaworski, Paulo Paszyna, Przemyslaw Madej e Bronislau Kozłowski.

Em 1962 todo o acervo do parque gráfico foi transferido para a Gráfica Vicentina Ltda., que passou a ser editora do Jornal "LUD" e Almanaque "Lud". Independentemente dos recursos da Gráfica Vicentina é possível a manutenção do "LUD" pela arrecadação de assinaturas, publicidade em quantidade simbólica, finalmente, os leitores, pela desinteressada colaboração dos representantes e respondentes.

"LUD" portanto, é composto de uma vasta rede de pessoas anônimas trabalhando para o engrandecimento da Terra em que nasceram (hoje segunda e terceira geração) que a amam tanto com fé e orgulho.